

Łódź, 02.03.2026 r.

Dr hab. Magdalena Pietrzak, prof. UŁ  
Zakład Historii Języka Polskiego  
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii UŁ

### **Recenzja**

**dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego**

**DR IWONY ŻURASZEK-RYŚ**

**w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego  
w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo**

### **Sylwetka Habilitantki**

Doktor Iwona Żuraszek-Ryś jest absolwentką filologii polskiej dawnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze. W 2006 r. uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa na podstawie rozprawy zatytułowanej *Toponimia powiatu zielonogórskiego* napisanej pod opieką naukową prof. dra hab. Bogdana Walczaka. Recenzentami w przewodzie byli prof. dr hab. Aleksandra Belchnerowska oraz prof. dr hab. Irena Sarnowska-Giefing. Należy zaznaczyć, że zarówno magisterium, jak i doktorat osadzone zostały w kręgu zagadnień onomastycznych, a konkretnie dotyczyły toponimii ziemi zielonogórskiej. Efektem doskonalenia dydaktycznego Habilitantki jest podjęcie Studiów Podyplomowych Nauczania Języka Polskiego jako Obcego i Drugiego na Uniwersytecie Wrocławskim.

Doktor Żuraszek-Ryś związana jest z uczelnią zielonogorską (najpierw Wyższą Szkołą Pedagogiczną im. Tadeusza Kotarbińskiego, później Uniwersytetem Zielonogórskim), w której pracuje do dziś na stanowisku adiunkta (od 2007r.) w Instytucie Filologii Polskiej.

### Ocena głównego osiągnięcia naukowego

Jako główne osiągnięcie naukowe wynikające z art. 219 ust 1 pkt. 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. Habilitantka wskazała monografię pt. *Między oryginalnością a konwencją. O leksyce powieści bałkańskich Teodora Tomasza Jeża*, wydaną przez Oficynę Wydawniczą Uniwersytetu Zielonogórskiego w 2025 r. W myśl przywołanej ustawy osiągnięcie naukowe wskazane przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora habilitowanego powinno stanowić znaczący wkład w rozwój dyscypliny. Idąc tym tropem, dr Żuraszek-Ryś należy pochwalić za wybór podstawy materiałowej, którą stanowi obszerny zbiór dwunastu powieści Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego) zaliczanych do cyklu bałkańskiego (są to: *Szandor Kowacz*, *Asan*, *Uskoki*, *Narieczona harambaszy*, *Dachijszczyzna*, *Zarnica*, *Słowiański hercog*, *Rotułowicze*, *Lat temu dwieście*, *W zaraniu*, *Miłość w opałach* i *Rycerz chrześcijański*). T. T. Jeż – dziś trochę zapomniany pisarz – ale za życia znany i ceniony, jak dotąd nie cieszył się znacznym zainteresowaniem badaczy językoznawców (zob. *Stan badań nad twórczością T.T. Jeża*, s. 18–26). Najważniejsza z tego zakresu i dyscypliny praca została napisana w połowie XX w. Jest to monografia Witolda Doroszewskiego pt. *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Studium z dziejów języka polskiego XIX wieku* opublikowana w 1949 r. Dwa inne opracowania, czyli studium Stanisława Borawskiego pt. *Słownictwo potoczne listów Zygmunta Miłkowskiego do Juliana Łukaszeńskiego (1867–1895)* oraz opracowany przez Stanisława Stachowskiego *Słowniczek bałkańskich turcyzmów T.T. Jeża*, ukazały się na początku XXI w. (odpowiednio w 2007 r. i 2000 r.). Zatem monografia Habilitantki stanowi istotne uzupełnienie luki w zakresie badań nad idiolektem Zygmunta Miłkowskiego. Należy dodatkowo podkreślić, że podstawa materiałowa do przeprowadzenia badań jest bogata i zupełnie wystarczająca. Jest to zbiór jednorodnych genologicznie, stylistycznie i tematycznie powieści.

Monografia jest dość obszernym opracowaniem, liczy ponad 400 s. Składa się z trzech części: *Wstępu* (poprzedzonego *Przedmową*), dwóch obszernych opracowań analitycznych – z czego pierwsze dotyczy charakterystyki kwantytatywnej leksyki, drugie zawiera analizy semantyczne wybranych grup słownictwa. Całość zamykają *Zakończenie*,

*Bibliografia* oraz pozostałe elementy aparatu naukowego (jak streszczenie i spisy tabel). Przyjmuję taką kompozycję, choć zastanawiam się, czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie obszernego materiału egzemplifikacyjnego Części II zawierającej wyniki badań statystycznych (w obrębie leksyki rzadkiej) w formie aneksów umieszczonych w końcowej części książki. Kilkustronicowe wyliczenia zgromadzonej leksyki, według mnie, rozbijają lekturę. Ponadto wykazy te nie są aż tak istotne dla prowadzonego wywodu, bowiem najistotniejsze dane i tak są podane przez Autorkę w ciągu narracyjnym lub są prezentowane w formie tabelarycznej.

*Wstęp*, czyli Część I monografii, przedstawia metodologiczne i materiałowe zaplecze pracy. Znajdujemy w nim te elementy, które powinny się znaleźć w każdym monotematycznym opracowaniu, a zatem: cele badawcze, opis przyjętej metodologii, stan badań, charakterystykę podstawy materiałowej. Ponadto, Autorka umieściła rozważania wynikające ściśle z tematyki pracy, a więc przybliżyła sylwetkę Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego) oraz przybliżyła jego rolę w dyskusji na temat kształtu powieści historycznej w XIX w. Założonym w pracy celom podporządkowane zostało instrumentarium badawcze. Cele zostały przedstawione jasno i precyzyjnie, i to w kilku miejscach pracy (zob. s. 7, 11–12). Są nimi: scharakteryzowanie leksyki powieści bałkańskich T.T. Jeża, określenie preferencji autora w jej doborze i przeobrażeń w jej użyciu w danym czasie. Zgodnie z deklaracjami Habilitantki, tak obszerny zakres materiału wymagał ograniczeń, i te zostały poczynione. Do badań zostało wyselekcjonowane słownictwo egzystencjalne oraz turczyzmy. Ponieważ jakość analiz, czyli zawartość rozdziałów analitycznych części drugiej i trzeciej, jest konsekwencją założeń przyjętych i przedstawionych we Wstępie, przedstawię kilka uwag odnoszących się do tych treści.

#### Stan badań

W rozdziale poświęconym stanowi badań nad językiem pisarzy (s. 12–18) znajduję istotne braki nie tylko natury bibliograficznej. Zdawałoby się, że przystępując do badania języka pisarza, autor/ka zrobi kompleksowy rekonesans prac i ujęć metodologicznych, tak by jego studia mogły się wpisać w dotychczasowych nurt badań lub wyznaczyć nowy. Prezentując stan badań nad językiem pisarzy XIX w., dr Żuraszek-Ryś korzysta głównie z

ustaleń Marzanny Uździckiej z 2010 r. (zob. s. 13–16), przywołując w przypisie nr 10, s. 13–14 inne źródła bibliograficzne. To rozstrzygnięcie przyjmuję. Natomiast trudno jest mi zaakcentować odwołanie się jedynie do propozycji Ewy Sławkowej (s. 17) przy omawianiu głównych kierunków badań nad słownictwem pisarzy, czy ogólnie nad językiem artystycznym. Praca E. Sławkowej jest z 2011 r., czyżby od tego czasu nie przybyło opracowań z zakresu języka pisarzy? Ponadto, Habilitantka, przywołując za śląską badaczką główne cztery perspektywy badawcze oraz sygnalizując kształtowanie się kolejnych nurtów (s. 18), nie zaproponowała uzupełnień o pozycje bibliograficzne z ostatnich lat. Także nie wprowadziła charakterystyk (choćby skrótowych) tych już nie tyle wyodrębniających się kierunków, ile zadomowionych w polskich badaniach językoznawczych. Gwoli uzupełnienia warto byłoby przywołać artykuł Urszuli Sokólskiej (BPTJ 2023) pt. *Studia nad językiem autorów w oglądzie metodologicznym (rekonesans)*, (tak na marginesie – zastanawiający jest brak w bibliografii jakichkolwiek prac tej uznanej badaczki języka pisarzy). Niedoszacowany jest także wkład w rozwój badań nad idiolektem pisarzy przedstawicieli tzw. szkoły bielańskiej. Myślę głównie o pracach Anny Kadyjewskiej i Tomasza Korpysza. Oczywiście zgłoszone uwagi nie dezawuuują przedstawionego w monografii stanu badań. Wynikają raczej z oczekiwania, że decydując się na wybór problemu badawczego, autor jest świadom dokonań w tym obszarze.

#### Zaplecze metodologiczne

Podstawową metodą badawczą zastosowaną w pracy jest metoda statystyczna, która zdaniem Habilitantki, gwarantuje wysoki stopień obiektywizacji wyników badań. Autorka szczegółowo opisała kroki i procedury badawcze z wykorzystaniem narzędzi statystycznych. Bogata bibliografia świadczy o odczytaniu i przygotowaniu do badań z wykorzystaniem tego instrumentarium. Drugą z metod jest metoda pól językowych (w ujęciu Josta Triera, zob. s. 30–32). Posłużyła ona Autorce monografii do sklasyfikowania leksyki egzystencjalnej oraz do charakterystyki turcyzmów. W oparciu o tę metodę wyodrębniono pola semantyczne w obu grupach słownictwa. Konkludując, wybór metodologii badawczej przyjmuję, choć mam nieodparte wrażenie, że powstałe w oparciu o te narzędzia badawcze, a zwłaszcza o narzędzia statystyczne, opracowanie przenosi czytelnika do czasów językoznawstwa XX-wiecznego, kiedy dominował paradygmat

strukturalistyczny, a badanie języka pisarzy koncertowało się na rejestrująco-opisowym oglądzie systemu językowego. Dodam tylko że część druga monografii poświęcona charakterystyce kwantytatywnej leksyki mieści się na blisko 180 stronach, a charakterystyka semantyczna (część III) to niespełna 100 stron. Te proporcje wydają się znaczące, choć co warto podkreślić, jeszcze nie przesądzają o jakości analiz.

Analityczną część opracowania rozpoczyna charakterystyka kwantytatywna leksyki powieści bałkańskich Jeża. Punktem wyjścia analizy słownictwa „stało się sporządzenie zestawień ilościowych leksyki konkretnego tekstu w postaci alfabetycznego rejestru haseł i wyrazów tekstowych z frekwencjami, opisem gramatycznym i lokalizacjami” (Autoreferat, s. 4). Następnie, w oparciu o narzędzia statystyczne przeprowadzono charakterystykę kwantytatywną powieści bałkańskich. Ustalono na wstępie wielkość słownika, a następnie obliczone zostały niektóre istotne parametry: wskaźnik ilościowego bogactwa słownictwa, średnia frekwencja hasła, wskaźnik oryginalności słownictwa, wskaźnik stereotypowości słownictwa, wskaźnik stopnia koncentracji tekstu. Ponadto ustalono klasy częstości badanej leksyki oraz udział poszczególnych części mowy w słownikach i tekstach powieści. I tu trzy drobne uwagi. O ile znajduję uzasadnienie dla badania częstości słownictwa pełnoznacznego, o tyle mam wątpliwości co do zasadności objęcia badaniem leksyki niepełnoznaczej. Tym bardziej, że wnioski z badań co do częstości użycia wyrazów funkcyjnych (s. 267–269), zwłaszcza przyimków i spójników, były przewidywalne i potwierdziły ich funkcję pełnioną w strukturze wypowiedzi. Druga uwaga odnosi się do jakości konstatacji wieńczących rozważania poświęcone słownictwu rzadkiemu (s. 177, 199). Habilitantka, obserwując nowe warstwy leksykalne w kolejnych powieściach Jeża, wyprowadza wniosek, że pisarz, tworząc kolejne powieści, nie tylko bazował na określonym słownictwie, ale wprowadzał też nowe wyrazy, które wskazywały na sposób ujęcia przez niego tematu (np. przybliżenie opisywanej rzeczywistości), czy też na jego inwencję twórczą. Jest to taka oczywistość wynikająca z procesu twórczego, że, moim zdaniem, nie powinna widnieć w poważnej publikacji naukowej. I trzecia uwaga, we wprowadzeniu do omówienia leksyki pełnoznaczej nie znalazłam informacji dotyczącej zakwalifikowania form imiesłowowych. Co prawda Habilitantka odwołuje się do rozstrzygnięć S. Borawskiego (s.

131), ale wypadałoby choćby w przypisie zawrzeć uwagę o kwalifikowaniu form imiesłowowych jako czasowników lub przymiotników.

Cenne dla badań nad językiem pisarzy, zwłaszcza XIX w., są porównawcze odwołania do analiz statystycznych słownictwa innych utworów różnego autorstwa (m.in. *Lalki* B. Prusa, *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza, *Popiołów* S. Żeromskiego, prozy epickiej naturalistów). W ten sposób można było stwierdzić, że twórczość T.T. Jeża pod względem na przykład bogactwa leksykalnego nie odbiega znacząco od innych tekstów artystycznych (s. 101). Zresztą konkluzje typu „proza Jeża nie odbiega zasadniczo pod tym względem od porównywanych prac” pojawiają się wielokrotnie w zakończeniach rozdziałów poświęconych poszczególnym wskaźnikom (wnioski z roz. 1.3. na s. 104; roz. 1.4. wnioski na s. 107; roz. 1.5. wnioski na s. 109). W ten sposób badania statystyczne zobiektywizowały intuicyjne przypuszczenia, że tak właśnie rzecz wygląda.

Część pracy poświęconą charakterystyce kwantytatywnej kończy wartościowy rozdział poświęcony analizie porównawczej leksyki powieści bałkańskich ze słownictwem listów prywatnych pisarza (roz. 6, s. 243). Konkludując tę część analiz, podkreślam, że żmudne badania ilościowe prowadzone są przez Habilitantkę w sposób rzetelny, a ich odbiór niewątpliwie ułatwia prezentowanie wyników w postaci tabelarycznej (choć jak sugerowałam wcześniej, wykazy leksyki rzadkiej przeniosłabym w formie aneksów na koniec książki). Ponadto z uznaniem trzeba przyjąć, że Autorka ma świadomość różnych ograniczeń narzędzi statystycznych i stara się ostrożnie formułować wnioski.

Trzecia część pracy zawiera charakterystykę semantyczną dwóch grup słownictwa, a mianowicie leksyki egzystencjalnej oraz turcyzmów. Uzasadnienie wyboru tych właśnie grup jest zasadne (s. 273). W zakresie leksyki egzystencjalnej poddano funkcjonalno-stylistycznej analizie następujące wyrazy: *czas, człowiek, osoba, jeden, życie, żyć*. Analizy przeprowadzone w tych rozdziałach miały dostarczyć kolejnych spostrzeżeń dotyczących oryginalności i konwencji prozy T.T. Jeża, zwłaszcza w zakresie użycia słownictwa. W każdym rozdziale Autorka omawia zakresy semantyczne i gramatyczne występowania wskazanych leksemów. O ile widzę sens analizy semantyczno-funkcjonalnej, o tyle z rezerwą odnoszę się do wartości omówień natury gramatycznej, m.in. rejestru form przypadków, w jakich notowany jest dany wyraz). Takie rozważania miałyby sens, ale w

odniesieniu do badań idiolektalnych pisarzy z czasów kształtowania się systemu fleksyjnego. Dla tekstów artystycznych z 2. połowy XIX w. aż takiej potrzeby nie widzę. Nie do końca zgadzam się ze stwierdzeniem dr Żuraszek-Ryś, że wybór wskazanych jednostek leksykalnych poddanych analizie wynikał z wyboru gatunku powieści historycznej (zob. s. 279, s. 291-292, 297, s. 304). Doprawdy nie wiem, jak częstość występowania wyrazów *czas*, *jeden*, *życie* jest determinowana wyborem gatunku powieści historycznej. Zapewne w podręcznikach z zakresu antropologii kultury czy historii leksemy te będą licznie poświadczone. To nie gatunek tylko temat dyktuje w znacznej mierze dobór leksyki.

Druga część rozdziału semantycznego poświęcona jest analizie turcyzmów. Zgromadzoną leksykę Autorka sklasyfikowała wg teorii pól znaczeniowych i poddała analizie. Przypomnę, że wskazana grupa była już przedmiotem językoznawczego (a właściwie leksykograficznego) opisu. Zresztą Habilitantka przywołuje pracę Stanisława Stachowiaka i wskazuje braki w sporządzonym przez turkologa leksykonie (zob. przypis 295, s. 306), czym uzasadnia potrzebę przeprowadzenia swoich badań. Analizy przedstawione w tym rozdziale są ciekawe, tym bardziej, że materiał został osadzony we właściwych kontekstach. Rozdział stanowi cenne i wartościowe uzupełnienie pracy S. Stachowiaka. Wnioski z tych rozważań (s. 367–371) są ważne dla (przyszłej) pełnej charakterystyki idiostylu Miłkowskiego. Tu jedno zastrzeżenie: nie do końca zgadzam się ze stwierdzeniem, że słownictwo związane ze sferą wojskowości „jest podyktowane przede wszystkim przynależnością gatunkową” (s. 324). Powtórzę raz jeszcze, to nie tyle uwarunkowania genologiczne, ile tematyka powieści i osadzenie jej w określonych ramach czasowych i geograficznych, determinuje dobór leksyki.

Całość pracy wieńczy syntetyczne *Zakończenie*. Co ważne, zgromadzone wnioski powiązane zostały z celami pracy i etapami przeprowadzanych analiz. Doktor Iwonie Żuraszek-Ryś dzięki rzetelnie przeprowadzonym badaniom, udało się wskazać (lub potwierdzić) kilka istotnych tendencji w praktyce pisarskiej Teodora Tomasza Jeża, które mogą posłużyć do dalszych badań zarówno nad jego pisarstwem, jak i badań nad językiem pisarzy dziewiętnastowiecznych. To wartościowych ustaleń należy zaliczyć: udział słownictwa rzadkiego w poszczególnych powieściach, stwierdzenie braku zasadniczych

różnic w posługiwaniu się przez pisarza leksyką w tekstach artystycznych i w korespondencji o charakterze prywatnym, predylekcję do gawędziarskiego stylu. Perspektywy badawcze nakreślone w ostatniej partii *Zakończenia* Badaczka może potraktować jako plan do dalszego rozwoju naukowego.

### **Ocena pozostałego dorobku naukowego po uzyskaniu stopnia doktora**

Po uzyskaniu stopnia doktora (2012 r.) Habilitantka opublikowała trzy monografie. Poza wskazaną jako główne osiągnięcie monografią poświęconą leksyce powieści bałkańskich Teodora Tomasz Jeża, w dorobku dr Żuraszek-Ryś znalazły się dwa opracowania dotyczące zagadnień onomastycznych: *Nazwy miejscowe powiatu zielonogórskiego*, Zielona Góra 2009 i *Nazwy terenowe i wodne z okolic Zielonej Góry*, Zielona Góra 2016. Na pozostały dorobek składa się: 15 artykułów opublikowanych w czasopismach naukowych (głównie o zasięgu krajowym: „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica”, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, „Forum Lingwistyczne”, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, „Rocznik Lubuski”, „Roczniki Humanistyczne”, „Slavia Occidentalis”), 33 rozdziały w wydawnictwach zwartych oraz trzy materiały konferencyjne. Łącznie (po uzyskaniu stopnia doktora w 2006 r.) są to 54 prace naukowe. Biorąc pod uwagę, że od czasu uzyskania stopnia doktora do 2025 r. upłynęło 19 lat, to średnia aktywność publikacyjna wynosi 2,8 artykułu w ciągu roku, co świadczy o w miarę systematycznej pracy. Dość niepokojąca jest mała liczba artykułów zamieszczanych w czasopismach, a trzeba zauważyć, że ten rodzaj publikacji jest świadectwem (zazwyczaj) dobrego poziomu publikacji. Habilitantka publikowała w dobrych czasopismach krajowych. Zauważalny jest niestety mały udział czasopism o najwyższej punktacji (poza „Rocznikami Humanistycznymi”), a zwłaszcza doskwiera brak artykułów w czasopiśmie „Onomastica”, tym bardziej że główna część dorobku Habilitantki lokuje się w tym kręgu badawczym. Jakość dorobku poniekąd odzwierciedlają dane naukometyczne: ogółem jest to 818 pkt. w tym artykuły jednoautorskie opublikowane w czasopismach – 248 pkt., i rozdziały w monografiach wieloautorskich – 375 pkt.

Zgromadzony dorobek publikacyjny mieści się w obrębie trzech obszarów badawczych: onomastyki, historii języka polskiego oraz badań nad językiem pisarzy. Nie ulega wątpliwości, że najliczniejszą reprezentację mają osiągnięcia z zakresu onomastyki. Mieszczą się tu głównie prace materiałowe (w tym dwie monografie), w znacznej mierze poświęcone Zielonej Górze i Ziemi Lubuskiej. Warto przy tym zauważyć, że zainteresowania onomastyczne Habilitantka rozwija od czasu magisterium, poprzez doktorat aż do teraz (ostatni artykuł poświęcony zagadnieniom onomastycznym dostał opublikowany w 2024 r.). Najwięcej prac poświęconych jest toponimii (2 książki, 11 artykułów). Dr Żuraszek-Ryś podejmowała zagadnienia, m.in. kształtowania się nazw miejscowych, ich semantyki i struktury, odmiany i derywacji. Analizy umieszczone były w szerszych kontekstach, w tym historycznych, kulturowych oraz socjalnych.

Drugi krąg zainteresowań onomastycznych stanowią urbanonimy. Zdecydowana większość prac, podobnie jak i poprzednia, dotyczyła onimii Zielonej Góry. Podjęto w nich takie problemy jak: proces kształtowania się nazewnictwa miejskiego od czasów najdawniejszych po współczesne, zwrócono uwagę na czynniki determinujące zmiany (zwłaszcza dekomunizację), opisano wybrane typy nazw. Trzeba docenić lokalny patriotyzm Habilitantki, niewątpliwie ma zasługi w propagowaniu wiedzy o rodzinnym mieście. W grupie tych publikacji zabrakło mi ujęć syntetyzujących, o charakterze bardziej teoretycznym, które by podkreślały dojrzałość badawczą, zdolność do formułowania własnych ujęć czy koncepcji badawczych.

W kręgu badań onomastycznych mieszczą się ponadto artykuły z zakresu antroponimii. Habilitantka napisała trzy szkice do tomów jubileuszowych poświęcone imionom (Bogdan, Stanisław, Elżbieta) trzech językoznawców. Zajęła się także ciekawym tematem motywacji wyborów imion dla dzieci. Cenne dla historii miasta i regionu są ustalenia dr Żuraszek-Ryś dotyczące roli onimów w oswojaniu przestrzeni miejskiej w powojennej Zielonej Górze oraz ich roli w budowaniu historii regionu.

Na pograniczu badań onomastycznych i stylistycznych mieszczą się artykuły z zakresu onomastyki literackiej poświęconej nazwom własnym występującym w powieści *W zaraniu* T.T. Jeża.

Zagadnienia z zakresu historii języka polskiego, a zwłaszcza leksyki, wyznaczają drugi obszar dociekań naukowych Habilitantki. Zainteresowania historycznojęzykowe znalazły poświadczenie w siedmiu artykułach. Dla czterech opracowań podstawą opisu stały się dawne inwentarze, a przedmiotem opisu były sposób nominacji wybranych artefaktów oraz problem zapożyczeń wyrazów na grunt polski i ich adaptacji. Kolejne dwa artykuły poświęcone są językowi przedwojennych protokołów Towarzystwa Polskich Rzemieślników. We współautorstwie (z dr Dorotą Szagun) powstał artykuł dotyczący zagadnień glottodydaktycznych w perspektywie historycznej.

Trzeci i ostatni krąg zainteresowań naukowych Habilitantki stanowi język pisarzy. Co nie dziwi, w centrum badań znajduje się język Teodora Tomasza Jeża. Tej problematyce dr Żuraszek-Ryś poświęciła trzy artykuły (i oczywiście monografię habilitacyjną). W centrum rozważań znalazły się zagadnienia leksykalne, różnie sprofilowane. Jeden szkic opisuje status latynizmów w powieściach bałkańskich Jeża. W drugim Autorka analizuje sposoby użycia leksemu *słowo* w powieści *Narzeczona harambaszy*. Ta sama powieść stanowiła podstawę do rozważań o dialogach. Ostatni z tej problematyki artykuł poświęcono zjawisku archaizacji językowej w powieści Jacka Komudy.

Konkludując, należy stwierdzić, że dorobek publikacyjny dr Żuraszek-Ryś jest spójny i świadczy o dość sprecyzowanych zainteresowaniach językoznawczych obejmujących onomastykę (w tym onomastykę literacką), historię języka polskiego oraz stylistykę (głównie skoncentrowaną na języku artystycznym).

Działalność naukową dopełnia aktywność konferencyjna – Habilitantka brała udział w 33 konferencjach o zasięgu krajowym i międzynarodowym (ich wykaz zob. pkt. 5.3. Autoreferatu), podczas których wygłosiła 32 samodzielne referaty i jeden we współautorstwie. Biorąc pod uwagę okres 19 lat, jaki upłynął od doktoratu do złożenia wniosku habilitacyjnego, to aktywność konferencyjna jest raczej przeciętna. Jestem, oczywiście, świadoma ograniczeń finansowych naszych jednostek. Nie zawsze możemy uczestniczyć w takiej liczbie konferencji, jakbyśmy chcieli. Jednakże nikogo nie trzeba przekonywać do korzyści, jakie daje udział w tego rodzaju spotkaniach środowiska naukowego.

Braki widzę także w aktywności projektowej. Co prawda w 2013 r. dr Żuraszek-Ryś dołączyła do projektu NPRH nr 0063/FNiTP/H11/80/2011, jednakże nie w roli wykonawcy projektu, tylko pracownika technicznego, a mianowicie do archiwizowania zgromadzonych materiałów. Wspomniany brak, rekompensuje staż naukowy. Habilitantka odbyła trzymiesięczny staż w Pracowni Dialektologicznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (pod kierunkiem prof. Justyny Kolbus), którego celem było poszerzenie kompetencji naukowo-badawczych z zakresu dialektologii. Podczas stażu Habilitantka uczestniczyła w badaniach terenowych, archiwizowała wywiady z mieszkańcami badanych wsi wielkopolskich. Nabyła kompetencje z zakresu transkrypcji materiału gwarowego. Zdobyte doświadczenie zaowocowało wygłoszeniem referatu na konferencji naukowej. W planach naukowych dr Iwony Żuraszek-Ryś są dalsze artykuły poświęcone zagadnieniom dialektologicznym. Te perspektywiczne działania należy docenić. Odbycie stażu było nie tylko formalnością tudzież koniecznością wynikającą ze starań o awans naukowy, lecz także potrzebą rozwijania zainteresowań i kompetencji naukowych.

Habilitantka ma także zasługi na polu umiędzynarodowienia nauki. W 2013 r. uczestniczyła w wyjeździe do Lwowa, którego celem było nawiązanie kontaktów naukowo-dydaktycznych ze środowiskiem polonistycznym Uniwersytetu Lwowskiego. Dwukrotnie, tj. w 2013 r. i 2015 r. dr Żuraszek -Ryś uczestniczyła w programie Erasmus w Instytucie Sławistycznym Uniwersytetu w Poczdamie. Jak zaznacza w *Autoreferacie*, nawiązane w trakcie wyjazdów kontakty przyczyniły się do wzrostu kompetencji naukowo-dydaktycznych (zob. pkt. 6).

### **Ocena działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzatorskiej**

Doktor Iwona Żuraszek-Ryś należy do bardzo doświadczonych dydaktyczek, na co wskazuje nie tylko długoletni staż pracy w zielonogórskiej uczelni, lecz także zakres prowadzonych zajęć. A trzeba zauważyć, że Habilitantka prowadziła wszystkie niemalże zajęcia z zakresu językoznawstwa przewidziane planem zajęć, zarówno te mieszczące się w obrębie lingwistyki historycznej, jak i współczesnej. Ze względu na przygotowanie

zawodowe z zakresu edytorstwa w planie zajęciowym miała przedmioty ze specjalności edytorskiej. Zakres prowadzonych zajęć (także na innych pozafilologicznych kierunkach) jest cennym doświadczeniem, wpływającym, jak miemam, na jakość dydaktyki dr Żuraszek-Ryś.

Godne pochwały są dalsze starania o doskonalenie warsztatu dydaktycznego. W 2022 r. Habilitantka ukończyła studia podyplomowe z zakresu nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego, co dało uprawnienia do zajęć na specjalności glottodydaktycznej, a także do prowadzenia kursów języka polskiego dla cudzoziemców. Od niedawna dr Żuraszek-Ryś ma także możliwość pracy w grupach seminaryjnych. Była także promotorem pomocniczym w przewodzie doktorskim. Te wszystkie zaangażowania dydaktyczne zasługują na pochwałę. Świadczą o zaufaniu, jakim obdarzają ją władze instytutowe, proponując do obsady zajęć.

Także działalność administracyjno-organizacyjna Habilitantki jest godna uznania. W czasach, kiedy zauważa się tak mało chęci zaangażowania w organizację wydarzeń uczelnianych (nadmienię, że często niewynagradzanych, a bardzo czasochłonnych), aktywność na tym polu należy docenić. Doktor Żuraszek-Ryś była zastępczynią dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, członkinią organów kolegialnych – instytutowych i wydziałowych, jest członkinią komisji egzaminacyjnych podczas egzaminów certyfikowanych z języka polskiego jako obcego. Ponadto aktywnie uczestniczy w działaniach popularyzacyjnych naukę i studia polonistyczne na macierzystej uczelni.

## **Konkluzja**

Po zapoznaniu się z dorobkiem naukowym, a w szczególności sposób ze wskazaną jako osiągnięcie habilitacyjne monografią pt. *Między oryginalnością a konwencją. O leksyce powieści bałkańskich Teodora Tomasza Jeża*, Zielona Góra 2025, stwierdzam, że dr Iwona Żuraszek-Ryś spełnia ustawowe wymagania awansowe związane z nadaniem stopnia naukowego doktora habilitowanego w dyscyplinie językoznawstwo. Jej monografia stanowi ważny wkład w rozwój dyscypliny językoznawstwo, zwłaszcza w zakresie badań statystycznych i badań nad językiem pisarzy. Także osiągnięcia z zakresu działalności

dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzatorskiej przekonują, że Habilitantka jest badaczką dojrzałą i rzetelną.

**Wnioskuje zatem o dopuszczenie dr Iwony Żuraszek-Ryś do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.**

Dr hab. Magdalena Pietrzak, prof. UŁ